

Grzegorz Kała

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID <https://orcid.org/0000-0002-1237-6668>

Kazimierza Sosnkowskiego ocena zagrożenia militarną agresją ze strony Niemiec i ZSRS w odpowiedzi na pytanie skierowane do polskich oficerów przez Józefa Piłsudskiego w kwietniu 1934 roku

W kwietniu 1934 r. Józef Piłsudski skierował pod adresem wybranych polskich oficerów, a także ministra Józefa Becka i Jana Szembeka pytanie o polskich dwóch wielkich sąsiadów. Chciał bowiem poznać opinię kół wojskowych na temat, który z tych krajów – Rosja czy Niemcy – jest bardziej niebezpieczny i prędzej stanie się dla Polski zagrożeniem pod kątem militarnej ekspansji¹. W kontekście wspomnianego zagadnienia w niniejszym artykule podjęto próbę odpowiedzi na następujące pytania badawcze: Jakiej udzielił odpowiedzi gen. Kazimierz Sosnkowski i jak ją uargumentował? W jaki sposób została ona zweryfikowana przez późniejsze wydarzenia?

Jak wspominał Jan Szembek, w dniu 12 kwietnia 1934 r. w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych odbyła się konferencja, w której wzięli udział, oprócz Józefa Piłsudskiego, minister Józef Beck wraz ze wspomnianym Janem Szembekiem oraz liczni wysokiej rangi oficerowie. Autor relacji szacował, że na spotkaniu stawilo się kilkunastu generałów i kilku pułkowników, m.in. Kazimierz Sosnkowski, Edward Śmigły-Rydz, Tadeusz Kasprzycki, Kazimierz Fabrycy, Aleksander Osiński, Janusz Gąsiorowski, Daniel Konarzewski, Kazimierz Głabisz, Witold Warth czy Zygmunt Wenda.

Piłsudski oświadczył zebranym, że wcześniej miała miejsce konferencja, podczas której zdefiniował wobec byłych premierów i prezydenta sytuację międzynarodową Polski². Odnosił się tym samym do konferencji z 7 marca 1934 r. Udział w niej wzięli:

¹ M. Jabłonowski, P. Stawecki, *Następca Komendanta Edward Śmigły-Rydz. Materiały do biografii*, Warszawa – Pułtusk 2014, s. 174; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, t. 3, Warszawa 1998, s. 376; J. Szembek, *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. 1, Londyn 1964, s. 153–154.

² J. Szembek, op. cit., s. 153.

Ignacy Mościcki, Kazimierz Bartel, Józef Beck, Aleksander Prystor, Janusz Jędrzejewicz i Kazimierz Świtalski. Wówczas marszałek Piłsudski, odwołując się do zawarcia przez Polskę paktu o nieagresji z ZSRS z 25 lipca 1932 r., wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów 19 października 1933 r. i polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 r., oświadczył, że Polska znalazła się w korzystnej dla siebie sytuacji, tym bardziej że, jak stwierdzał, „Niemcy i Rosja się kłócą”, dlatego wspomniane wydarzenia dawały Warszawie możliwość bezpiecznego i stabilnego balansu politycznego między dwoma silnymi sąsiadami. Piłsudski przestrzegał jednak, że podobna sytuacja zapewne długo się nie utrzyma, wyrażając pogląd, iż przyjazne stosunki z Niemcami mogą potrwać nie dłużej niż cztery lata. Nadmienił także – jak wspomina Świtalski – „że zadanie Polski jest na Wschodzie, tzn. tutaj może Polska sięgać po możliwość stania się właśnie czynnikiem wpływowym. Nie należy się ani mieszać, ani próbować oddziaływać na stosunki między państwami zachodnimi. Dla tego celu osiągnięcia wpływu Polski na Wschodzie warto jest wiele nawet poświęcić z dziedziny stosunków Polski z państwami zachodnimi”³.

Podobną deklarację złożył Piłsudski wobec zebranych wojskowych. Oświadczył, że relacje Warszawy z Berlinem i Moskwą są „względnie przyjazne”, jednak „stan obecny nie jest wieczny ani stały, bo stan wewnętrzny tych państw nie jest stały”. Zażądał przy tym od zebranych, by do 12 maja samodzielnie, bez konsultacji, sporządzili na piśmie odpowiedź na pytanie: „Które z tych państw jest niebezpieczniejsze dla Polski i prędzej niebezpiecznym stać się może?”. Dodał przy tym, by zwrócić uwagę na stosunki wewnętrzne panujące w Rosji i w Niemczech. Nakazał rozważyć, jakimi narzędziami dysponują wspomniane kraje i jakie motywy mogłyby ich skłonić do wrogich posunięć wymierzonych w Warszawę. Nadmienił, że w Rosji rozbudowa armii jest „osią całej pracy państwowej”, zaś u zachodniego sąsiada „jednym ze zjawisk i to nie na pierwszym miejscu w hitlerowskiej ideologii”. Wyraził ponadto pogląd, że „stopień niebezpieczeństwa [jest – przyp. G.K.] w ścisłej zależności od naszej siły i naszej polityki”. Z obowiązku przygotowania odpowiedzi Piłsudski zwolnił Becka i Szembeka, jednak i oni ją z czasem sporządzili⁴.

Zebrani na spotkaniu wywiązali się z obowiązku przygotowania stosownej odpowiedzi. Z dwudziestu aż trzynastu wskazało Niemcy jako główne zagrożenie, co wydaje się o tyle ciekawe, że w momencie zajmowania stanowiska niewiele czasu minęło od dojścia Hitlera do władzy. Remilitaryzacja Nadrenii miała nastąpić dopiero za niespełna dwa lata, natomiast trzy lata oddzielały współczesnych do rozpoczęcia czystek w sowieckich siłach zbrojnych, co w Polsce interpretowano jako wyraźne osłabienie Armii Czerwonej. Niemcy jako większe zagrożenie wskazali: Aleksander Osiński, Leon Berbecki, Mie-

³ K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992, s. 660–661.

⁴ J. Szembek, op. cit., s. 153–154.

czysław Norwid-Neugebauer, Juliusz Rómmel, Stefan Dąb-Biernacki, Gustaw Orlicz-Dreszer, Kazimierz Fabrycy, Stanisław Burhardt-Bukacki, Jan Kazimierz Kruszewski, Witold Wartha, Teodor Furgalski, Leon Strzelecki, Zygmunt Bohusz-Szyszko. Różne argumenty przedstawiali oficerowie wskazujący kierunek zachodni jako niebezpieczniejszy w przyszłości. Najczęściej jednak wymieniano brak gotowości ZSRS do wojny i na znaczenie Polski w polityce Kremla. Przykładowo płk Wartha pisał, że obecność Polski w postaci buforu między Niemcami i Rosją sprzyja ostatniej z wymienionych. Furgalski z kolei wspominał, że tylko „głębokie przemiany w układzie sił społecznych Europy” mogą sprowokować Kreml do zarzucenia „pokojoyej polityki na zachodzie”. Największe wątpliwości budziły deklaracje Juliusza Rómmela, który stwierdził, że „Rosja nie jest naszym wrogiem naturalnym, a jest w razie zmiany koniunktury i wojny niezbyt groźna”. Sondował przy tym, że Niemcy za dziesięć lat zbudują jedną z najlepszych armii na świecie i będą mogły w całości jej użyć przeciw Polsce.

Tylko w wypadku dwóch odpowiedzi wskazano Rosję jako kraj najbardziej niebezpieczny. Takie stanowisko zajęli Edward Śmigły-Rydz i Janusz Gąsiorowski, natomiast na Rosję i na Niemcy jako dwa czynniki stanowiące w mniejszym lub większym stopniu równe zagrożenie wskazali: minister Józef Beck z Janem Szembekiem, Daniel Konarzewski, Tadeusz Piskor, Tadeusz Kasprzycki oraz Kazimierz Sosnkowski. Tadeusz Kasprzycki twierdził, że w dalszej przyszłości Kreml będzie źródłem większego zagrożenia dla Polski, niemniej jednak zakładał przy tym, że uderzenie może najpierw zostać wyprowadzone ze strony Niemiec. Podobne stanowisko zajął Piskor, który uważał, że „Rosja jest niebezpieczniejsza i obecnie wpraw niebezpieczna, jednak szybka rozbudowa potęgi wojennej Niemiec może już w najbliższych latach wysunąć na czoło Niemcy”. Daniel Konarzewski określił Kreml mianem źródła największego zagrożenia, jednak wskazując na „koniunkturę międzynarodową”, deklarował, że w Niemczech upatruje kraj wcześniej dążący do konfrontacji militarnej⁵.

Kazimierz Sosnkowski zauważył także równoległe zagrożenie ze strony wschodniej i zachodniej, chociaż dodawał, że „z obu państw sąsiednich Rosja wcześniej może się stać niebezpieczną dla Polski”. Swoje stanowisko szeroko uargumentował w pisemnej odpowiedzi datowanej na 12 maja 1934 r.⁶

Na marginesie warto zauważyć, że niebezpieczeństwo związane z tzw. wielką strategią Niemiec i ZSRS dostrzegano wśród wojskowych i polityków spoza obozu sanacyjnego. Trzeba w tym punkcie wymienić chociażby gen. Władysława Sikorskiego i jego pracę *Przyszła wojna. Jej możliwości i charakter oraz związane z nim zagadnienia obro-*

⁵ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Akta instytucji wojskowych 1918–1939, sygn. 296/III-21, Zestawienie odpowiedzi na pytanie o źródło zagrożenia dla Polski zadane przez Józefa Piłsudskiego w dniu 12 IV 1934, k. 1–2.

⁶ AAN, Akta instytucji wojskowych 1918–1939, sygn. 296/III-21, Odpowiedź Kazimierza Sosnkowskiego na pytanie o źródło zagrożenia dla Polski zadane przez Józefa Piłsudskiego w dniu 12 IV 1934, k. 4–6.

ny kraju. Pisał w niej o dążeniu do rewizji traktatów pokojowych kończących pierwszą wojnę światową przez władze zarówno w Berlinie, jak i w Moskwie. Dlatego właśnie nadmieniał, że „dwa są rodzaje współczesnego imperializmu. Jest to imperializm narodowy, a drugi socjalny”⁷.

Swoje spostrzeżenia i uwagi Sosnkowski podzielił na dwie grupy: 1. *Czynniki polityczne, elementy niewymierne*; 2. *Czynniki wymierne*. W pierwszej części uderza globalne podejście do zagadnień strategicznych. Otóż zwraca on uwagę, że ZSRS miał większe szanse, by wziąć udział w wojnie „izolowanej”, tzn. ograniczonej tylko do konfliktu z Polską i z Rumunią (bez interwencji mocarstw). Kraje bałtyckie – jak zaznaczał generał – mają marginalne znaczenie z perspektywy działań zbrojnych na pomoście bałtycko-czarnomorskim. Uważał, że taka sytuacja nadarzy się, gdy Cesarstwo Japonii uwikła się w realizowanie swoich celów poprzez rywalizację na kontynencie azjatyckim. To – jak należy rozumieć – pozwoliłoby Rosji sowieckiej swobodnie operować na kierunku zachodnim bez większych obaw o swoje interesy na Dalekim Wschodzie. Sosnkowski stwierdził przy tym, że wojna 1919–1920 pokazała, „co znaczy solidarność świata kapitalistycznego”⁸.

Uwaga o większych szansach na wojnę izolowaną w wypadku agresji ze strony ZSRS niż Niemiec wydaje się być uzasadniona. Alianci nie byli gotowi na wejście do wojny nawet w wypadku agresji Hitlera na Polskę, co dobitnie pokazał 1939 r. Natomiast argument dotyczący zaangażowania Tokio w Azji wydaje się mieć wątpliwe podstawy. Udział Japonii w wojnie na kontynencie (Sosnkowski w szczególności wskazywał na Chiny jako cel agresji ze strony Tokio) nie musiał przesądzać o bezpieczeństwie Sowietów na wschodzie, wręcz przeciwnie – z zagrożeniem Moskwa musiała się liczyć wraz z rozbudową wpływów japońskich w Azji. Pokazały to zresztą późniejsze wydarzenia, których kulminacją była bitwa między Armią Czerwoną pod wodzą Gieorgija Żukowa a japońską Armią Kwantuńską, do której doszło nad rzeką Chałchin-Goł w 1939 r. Zwycięstwo wojsk sowieckich co prawda przesądziło o ograniczeniu japońskiej ambicji na odcinku północnym, jednak nie odbyło się to bez wysiłku zbrojnego i bez zagrożenia interesów Kremla w Azji, tym bardziej że walki związane były ze sporymi kosztami. Według danych rosyjskich Armia Czerwona utraciła 18 500 żołnierzy i 207 samolotów, natomiast według danych japońskich ok. 1200 samolotów (brak danych japońskich o zabitych żołnierzach sowieckich)⁹.

W dalszej części tekstu Sosnkowski pisał, „że rewizjonizm Niemiec nie kryje w sobie niebezpieczeństw bezpośrednich dla Polski”. Wskazywał przy tym, że rewizja trakta-

⁷ W. Sikorski, *Przyszła wojna. Jej możliwości i charakter oraz związane z nim zagadnienia obrony kraju*, Warszawa 1934, s. 8.

⁸ AAN, Akta instytucji wojskowych 1918–1939, sygn. 296/III-21, Odpowiedź Kazimierza Sosnkowskiego..., s. 4.

⁹ Ch.D. Bellamy, J.S. Lahnstein, *The Soviet defensive policy: Khalkhin Gol 1939 as case study*, „The US Army War College Quarterly” 1990, t. 20, nr 1, s. 28.

tów mogłaby być podparta tylko odpowiednią siłą militarną. Co prawda Berlin rozpoczął zbrojenia, ale pierwsze kroki w tej sprawie zostaną wykonane na kierunku kolonialnym. Uważał także – całkiem słusznie – że priorytetem dla Niemiec będzie zjednoczenie wszystkich ziem niemieckich w jednym organizmie państwowym¹⁰.

Wydaje się w tym wypadku, że Sosnkowski nie docenił możliwości Niemiec na polu przygotowań do konfliktu zbrojnego i do realizacji swoich celów politycznych. Uważał, że Berlin stanie się źródłem niebezpieczeństwa dla Polski, ale w dalszej przyszłości, tymczasem wspomniane cele Hitler albo ustawił niżej w hierarchii niż rewizje granic w Europie, jak w wypadku spraw kolonialnych, albo zrealizował je błyskawicznie przy kompletnym braku oporu ze strony strażników postanowień wersalskich, czyli przede wszystkim mocarstw zachodnich.

W przypadku Niemiec panuje powszechnie przekonanie jakoby postanowienia Wersalu były zbyt dotkliwe dla Niemiec, krzywdzące i dlatego doprowadziły do wybuchu kolejnego globalnego konfliktu. Po drugiej wojnie światowej Niemcy także zostały dotknięte drastycznymi konsekwencjami. Podzielono ich państwo i poddano protektoratowi oraz kontroli dwóch bloków politycznych, które z wolna się kształtowały, uszczuplono granice itd. Jednak była determinacja i narzędzia przymusu, by pilnować nowego porządku. Natomiast po pierwszej wojnie światowej nastąpił strach przed walkami zbrojnymi i okres zastoju w przygotowaniach wojennych. Alianci nie byli w stanie przeciwstawić się remilitaryzacji Nadrenii, upadku Czechosłowacji, agresji na Polskę, Norwegię, Francję itd. Nie Wersal doprowadził do drugiej wojny światowej, ale to, że nie wykazano chęci i determinacji, by go egzekwować!

Kolejny czynnik, na który wskazał Sosnkowski w części poświęconej wątkom politycznym i „niewymiernym”, stanowi psychologia społeczna:

Strach przed wojną, niechęć do wojny jest zjawiskiem powszechnie dzisiaj panującym. Źródło tego zjawiska są przeciwieństwa natury psychicznej; trwać ono będzie prawdopodobnie tak długo, dopóki uczestnicy wojny światowej, obecnie sprawujący rządy i kierownictwo we wszystkich dziedzinach życia, nie zostaną usunięte w cień przez młodą generację. Antywojenne nastawienie świata stanowi poważne antidotum na wszelkie zamiary i plany agresji. Hamulec ten może jednak w pewnych warunkach okazać się mało skutecznym w stosunku do Rosji sowieckiej. Ze względu na swoją samowystarczalność i swój odrębny ustrój jest ona o wiele mniej zależna od świata aniżeli Niemcy. W Rosji stosunkowo niewielki odsetek ludności brał udział w wojnie. Młoda generacja w Sowietach dopuszczona jest do pracy państwowej w szeroko stosunkowo mierze; jej głos w niedalekiej względnie przyszłości może się stać czynnikiem bardzo ważkim. (...) Przewrót niemiecki-

¹⁰ AAN, Akta instytucji wojskowych 1918–1939, sygn. 296/III-21, Odpowiedź Kazimierza Sosnkowskiego..., k. 4.

ki jest w pełnym toku; zbudowanie nowych Niemiec wymaga dłuższego czasu. W naturze niemieckiej elementy refleksji i wyrachowania górują nad dynamiką odruchów uczuciowych; zresztą, przedwczesne akty wojenne w rodzaju awanturniczej gry „va banque” możliwe teoretycznie jako próba wybrnięcia z zawiłanej sytuacji wewnętrznej, nie mogą być istotnie niebezpiecznymi ze strony państwa niedozbrojonego¹¹.

Kazimierz Sosnkowski nie docenił po raz kolejny Niemiec na gruncie możliwości przygotowań wojennych. Zapewne słusznie zwrócił uwagę, że doświadczenia z czasów Wielkiej Wojny mogą zniechęcać społeczeństwa do udziału w militarnych konfliktach, jednak nie zauważył przy tym, że kierownictwo niemieckie od 1933 r. tworzyli głównie ludzie młodzi. W maju 1934 roku mieli lat: Rudolf Heß – 40, Heinrich Himmler – 34, Joseph Goebbels – 36, Hans Frank – 33, Hermann Göring – 41, Reinhard Heydrich – 30, Ernst Röhm – 36, Adolf Hitler – najstarszy z tego grona – 45. Należy pamiętać, że zaczynali oni swoją działalność polityczną dużo wcześniej – w czasie puczu monachijskiego mieli przeszło dziesięć lat mniej. Mimo że widzieli wojnę, to należeli właśnie do młodej generacji, która nie miała szansy sprawować kierowniczych ról. Tego aspektu właśnie nie dostrzegł Sosnkowski. Poza tym zanotował uwagę w kontekście rosyjskim o „stosunkowo niewielkim odsetku ludzi biorących udział w wojnie”. Wydaje się, że ten odsetek w marginalnym stopniu odbiegał on innych państw. W Rosji zmobilizowano 12 000 000 ludzi; do tego Moskwa poniosła duże straty: 1 700 000 zginęło, 4 950 000 odniosło rany, 2 500 000 zaginęło lub dostało się do niewoli.

W drugiej części swojej odpowiedzi, poświęconej czynnikom wymiernym, Sosnkowski zwrócił uwagę na kwestie demograficzne. Pisał, że w ostatnich latach przyrost ludności spadł, w związku z czym prognozował, że liczba mężczyzn zdolnych do noszenia broni (mających od 20 do 40 lat) wyniosłaby w 1943 r.: w Polsce – 3 100 000, we Francji – 3 600 000, w Niemczech – 6 100 000. Powyższe dane konkludował wnioskiem:

Nawet więc w wypadku poważnych sukcesów niemieckiej polityki populacyjnej potrzeba długiego szeregu lat, by Rzesza zdobyła w tym zakresie przewagę w stosunku do Polski i Francji razem wziętych. Rosja z jej olbrzymim rezerwuarem ludzkim góruje nad tymi armiami¹².

Ponadto dodawał, że współcześnie ZSRS było w stanie wystawić do walki siły przeważające połączone wojska Polski i Rumunii. Wskazywał także, że etatowy staż uzbrojenia armii czynnej jest pokryty w 80–100%. W swoich rozważaniach Sosnkowski opierał się na ustaleniach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Według kalkulacji wywiadow-

¹¹ Ibidem.

¹² *The war of the nations. Portfolio in rotogravure etchings*, Nowy Jork 1919, s. 528.

czych – jak pisał Sosnkowski – produkcja przemysłu ZSRS mogła w stanie pokryć zapotrzebowanie zmobilizowanej armii z uwzględnieniem strat wynikających z działań wojennych. Jak dodawał, przemysł zaspokajał potrzeby Armii Czerwonej na: karabiny (dwukrotnie), broń maszynową (z niewielką nadwyżką), lekkie działa (niespełna trzykrotnie), działa ciężkie (w 35%), samoloty (w 30%), amunicję karabinową i pociski artyleryjskie (z nadwyżką). Kazimierz Sosnkowski zastrzegł jednak, że po stronie wschodniego sąsiada występują pewne mankamenty, które mogą opóźnić jego wejście do wojny. Wskazywał przy tym na panujący „koński kryzys” manifestujący się deficytem zwierząt pociągowych, a także na mankamenty na gruncie transportu kolejowego. Uważał, że produkcja rolna w ZSRS pozostawała jeszcze na zbyt niskim poziomie; podkreślał także braki surowcowe – niewielkie zasoby: miedzi, cynku, ołowiu, aluminium, cyny¹³. W kontekście wschodniego zagrożenia reasumował:

Na podstawie dotychczasowych wyników przyjąć można, iż **jeśli tylko prace i napięcie energii w Sowietach nie osłabnie, to za lat kilka braki istniejące będą wyrównane. Rosja osiągnie wówczas pogotowie wojenne oparte o całkowitą prawie samowystarczalność** [wyróżnienie w oryginale – przyp. G.K.]. Liczne oznaki zdają się już teraz wskazywać na zaczepny charakter tego pogotowia (frontem na zachód). Tak np. z ogólnej ilości wielkich jednostek, bez mała połowa (41) stacjonowana jest w białoruskim i ukraińskim okręgu wojskowym. Dużo daje do myślenia silna rozbudowa dotychczasowych linii kolejowych, rejonów wyładowczych, ufortyfikowanych baz rozmieszczonych blisko granicy (zwłaszcza na północ od Polesia). Rzuca się w oczy rozwój broni zaczepnych, a więc lotnictwa bombardującego, broni pancernej, artylerii ciężkiej, wojsk kolejowych¹⁴.

W rozważaniach na temat zachodniego źródła zagrożenia dla Polski Kazimierz Sosnkowski przyjął założenie, że Niemcy nie będą gotowe do wojny zaczepnej do momentu, w którym osiągną one porównywalną wartość sił zbrojnych do połączonych armii Francji i Polski. Podkreślał przy tym, że jest to absolutne minimum, które państwo Hitlera musi zdobyć, by decydować się na agresywne kroki w Europie. Z tego założenia wysnuł wnioski, że poziom zbrojeń Niemiec musi dorównać temu, który miał miejsce przed pierwszą wojną światową. Swoje stanowisko uzasadnił, przytaczając kilku przykładów. Opierając się na danych francuskich zauważał, że Niemcy po wojnie zdołały zachować ok. 1000 dział polowych i ok. 200 dział ciężkich. Uznał jednak, że liczby te są zawyżone, dlatego przyjął za realną ilość połowę wartości wspomnianych danych. Biorąc pod uwagę budżet wojskowy Niemiec za lata 1924–1934, wnioskował, że Berlin mógł zakupić kolejnych 1120 armat. W konsekwencji w 1934 r. Niemcy mogłyby w najlepszym wy-

¹³ AAN, Akta instytucji wojskowych 1918–1939, sygn. 296/III-21, Odpowiedź Kazimierza Sosnkowskiego..., k. 4–5.

¹⁴ Ibidem, k. 4.

padku wystawić 509 baterii, czyli o 1332 mniej, niż u zarania pierwszej wojny światowej. Sosnkowski oszacował, że nawet potroiliśmy budżet wojskowy na gotowość do wojny Niemcy musiałyby czekać do 1950 r.

Kolejny przykład przywołany przez oficera związany jest ze stanem rezerw armii niemieckiej. Pisał, że Niemcy posiadają ok. 150 000 wartościowych rezerwistów. Rezerwy z czasów wojny powoli posuwały się w latach. Natomiast oddziały SA czy SS uznał za słabo wyszkolone uzupełnienie piechoty. Z powyższego wyciągnął wniosek, że zachodni sąsiad Polski nie posiada wartościowych rezerw w liczbie niezbędnej do przeprowadzenia wojny zaczepnej, natomiast czas potrzebny do przygotowania takich kadr ocenił na dwadzieścia lat. Sosnkowski podobnie ocenił kadry oficerskie. Jak pisał, Reichswehra w 1934 r. dysponowała ledwie 4500 oficerami w służbie czynnej. Dodał, że niewielu oficerów doświadczonych w boju, przez wzgląd na wiek i stan fizyczny, nadawała się do objęcia niższych stanowisk, a odbudowę armii niemieckiej powinny utrudniać także problemy z niedoborem surowców i finansów¹⁵.

Z wypowiedzi generała wysuwa się przekonanie, że słabe, pobite i ograniczone traktatami Niemcy nie byłyby w stanie przeprowadzić błyskawicznych przygotowań wojennych. Późniejsze wydarzenia pokazały, jak bardzo Kazimierz Sosnkowski, a także wielu innych mu współczesnych nie doceniło możliwości państwa niemieckiego.

Swoje uwagi Sosnkowski zakończył następującym wnioskiem:

Reasumując: **nie widzę możliwości odbudowy militarnej potęgi Niemiec przed upływem lat mniej nad dwadzieścia. Niemniej Rzesza może się stać istotnie niebezpieczną dla nas tylko w wypadku niepomyślnych zmian w układzie stosunków międzynarodowych – całkowitej izolacji politycznej państwa polskiego.**

Parcie Niemiec na wschód jest koniecznością biologiczną – dlatego też **wojna nasza z Niemcami w dalekiej przyszłości wydaje mi się nieuniknioną, chyba że sytuacja międzynarodowa rozwinie się w taki sposób, że dla Polski stanie się możliwym i pożytecznym współdziałanie z Niemcami na podstawie podziału strefy wpływów na wschodzie** [wyróżnienia w oryginale – przyp. G.K.]¹⁶.

Sosnkowski nie docenił potencjału państwa niemieckiego na gruncie przygotowań do wojny¹⁷, choć rozumiał, że Berlin będzie zainteresowany ekspansją na wschód, przez

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem, k. 5.

¹⁷ W 1964 r. Sosnkowski popęlił kilka refleksji m.in. w zakresie szybkich zbrojeń Niemiec. Wówczas – jak sam je nazwał – „nieoczekiwanie szybkie uzbrojenie III Rzeszy” związał z postawą państw zachodnich, które zasilaty Berlin kredytami w złocie, a także zarzuciły sprawę egzekucji reparacji wojennych. Zob. K. Sosnkowski, *Przyczynki do sprawy zbrojeń polskich w okresie 1935–1939*, [w:] *Kazimierz Sosnkowski. Myśl – praca – walka. Przyczynki do monografii oraz uzupełnienia materiałów historycznych Kazimierza Sosnkowskiego*, red. S. Babiński, Londyn 1988, s. 417. Pogląd – jak się zdaje – jest godny uwagi.

co Niemcy będą stanowiły źródło zagrożenia dla Warszawy. Poza tym całkowicie prawidłowo analizował cele strategiczne ZSRS. Rozumiał, że Moskwa przygotowuje swój kraj do dużego wysiłku zbrojnego. Należy także zwrócić uwagę, że generał w swoich ocenach odnosił się do globalnej perspektywy stosunków międzynarodowych. Słusznie zastanawiał się nad sytuacją na Dalekim Wschodzie w kontekście polityki Kremla w Europie, chociaż jego wnioski i prognozy okazały się chybione w tym aspekcie.

Warto też nadmienić, że w obliczu sporów granicznych Polski z Czechosłowacją generał w długiej rozmowie z prezydentem Ignacym Mościckim stanowczo sprzeciwił się rozwiązywaniu ich z wykorzystaniem agresywnej polityki Berlina wobec Pragi. Jak wskazywał, po wchłonięciu Austrii Rzesza dążyła do opanowania okrażonej Czechosłowacji. To z kolei – jak słusznie oceniał – mogłoby doprowadzić do okrążenia strategicznego Polski i tym samym przyspieszyć konfrontację z Niemcami¹⁸.

Wracając do referatu Kazimierza Sosnkowskiego, pewien niepokój budzi fakt, że w swoich rozważaniach generał nie poświęcił w ogóle miejsca roztrząsaniom dotyczącym kształtu przyszłego konfliktu zbrojnego. Dynamiczne zmiany na gruncie techniki wojskowej sprawiły, że druga wojna światowa miała zgoła odmienne oblicze niż konflikt z lat 1914–1918. W wojnie błyskawicznej dużego znaczenia nabral manewr, który pozwalał maksymalizować przewagę na wybranych odcinkach i w krótkim czasie ją egzekwować. W konsekwencji klasyczne podejście do znaczenia przewagi liczebnej zmieniło w pewnym zakresie swój charakter. Dlatego np. założenia o liczebności niezbędnego wojska dla Niemiec, by rozpętać konflikt zbrojny w Europie, miały charakter archaiczny.

Na koniec ostatnia uwaga. Otóż należy wysoko ocenić samą inicjatywę Piłsudskiego w postaci zadanego szeregowi wojskowych pytania. Pozwoliło to Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych zapoznać się z szerokim spektrum poglądów i argumentów, a tym samym wzbogacić własne spojrzenie na problem zagrożenia polskich granic.

¹⁸ Kazimierz Sosnkowski. *Materiały historyczne*, red. J. Matecki, Londyn 1966, s. XVII. Polskie czynniki międzynarodowe inaczej oceniły sytuację polityczną. Okres kryzysu sudeckiego Warszawa unikała jakichkolwiek posunięć, które mogłyby wyjść na szkodę jej relacjom z Berlinem. Uzgadniano przy tym czasami wspólne kroki wobec Pragi. Niezależnie jednak od wyników obrad monachijskich strona polska zdecydowała się zająć administrowane przez Czechosłowację sporne terytorium Zaolzia. W tym czasie polska dyplomacja poniosła fiasko, gdyż nie udało jej się nakłonić Niemców do ogłoszenia wspólnej deklaracji w sprawie Gdańska oraz uznania granicy. Doszło także do nieporozumień w sprawie podziału terytorium czechosłowackiego. Pojawił się problem przynależności istotnego węzła kolejowego w Boguminie, które rozwiązano z korzyścią dla Warszawy. Niedługo potem 24 października 1938 r. Niemcy wystąpiły z żądaniem pod adresem Polski. Kierownictwo polskiego państwa nie spodziewało się takiego kroku ze strony zachodniego sąsiada – S. Żerko, *Niemiecka polityka zagraniczna 1933–1939*, Poznań 2005, s. 313–314. W następstwie bardzo szybko zaczęto w Polsce godzić się z nieuchronnością wojny. Ignacy Matuszewski w marcu 1939 r. pisał: „Kiedyś po Anshlusie, wzywaliśmy do powiększenia sił zbrojnych o trzy dywizje. Dziś **wzywamy do ich podwojenia** [wyróżnienie w oryginale – przyp. G.K.] do podwojenia wszystkiego, co jest linią stanów oficerów zawodowych, stanów podoficerów zawodowych, stanów żołnierza” – I. Matuszewski, *Konieczne wnioski*, [w:] idem, *Pisma wybrane*, t. 1: *Nie ma wolności bez wielkości. 1912–1942*, red. S. Cenckiewicz, Warszawa 2019, s. 574.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych, Akta instytucji wojskowych 1918–1939, sygn. 296/III-21.

Dokumenty publikowane i publicystyka

Kazimierz Sosnkowski. *Materiały historyczne*, red. J. Matecki, Londyn 1966.

Matuszewski I., *Konieczne wnioski*, [w:] idem, *Pisma wybrane*, t. 1: *Nie ma wolności bez wielkości. 1912–1942*, pod red. S. Cenckiewicz, Warszawa 2019.

Sosnkowski K., *Przyczynki do sprawy zbrojeń polskich w okresie 1935–1939*, [w:] Kazimierz Sosnkowski. *Myśl – praca – walka. Przyczynki do monografii oraz uzupełnienia materiałów historycznych Kazimierza Sosnkowskiego*, red. S. Babiński, Londyn 1988.

Wspomnienia, pamiętniki

Szembek J., *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. 1, Londyn 1964.

Świtalski K., *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992.

Opracowania

Bellamy Ch.D., Lahnstein J.S., *The Soviet defensive policy: Khalkhin Gol 1939 as case study*, „The US Army War College Quarterly” 1990, t. 20, nr 1.

Jabłonowski M., Stawecki P., *Następca Komendanta Edward Śmigły-Rydz. Materiały do biografii*, Warszawa–Pułtusk 2014.

Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego*, t. 3, Warszawa 1998.

Sikorski W., *Przyszła wojna. Jej możliwości i charakter oraz związane z nim zagadnienia obrony kraju*, Warszawa 1934.

The war of the nations. Portfolio in rotogravure etchings, Nowy Jork 1919.

Żerko S., *Niemiecka polityka zagraniczna 1933–1939*, Poznań 2005.

Kazimierz Sosnkowski's assessment of the threat of military aggression from Germany and the USSR in response to a question posed to Polish officers by Józef Piłsudski in April 1934

Summary: The article describes the events at the turn of April and May 1934. Then Józef Piłsudski commissioned selected officers of the Polish Army to identify the main source of the threat to Poland in the future – whether it is directly related to the plans of Berlin or Moscow. Kazimierz Sosnkowski also gave an answer, which he argued extensively. The text attempts to evaluate his responses in terms of the arguments used and the verification of general forecasts in the future.

Keywords: Kazimierz Sosnkowski, Józef Piłsudski, Germany, USSR

Kazimierz Sosnkowskis Einschätzung der Bedrohung durch militärische Aggression von Seiten Deutschlands und der UdSSR Als Antwort auf eine Frage, die Józef Piłsudski im April 1934 an polnische Offiziere stellte

Zusammenfassung: Der Artikel beschreibt die Ereignisse Ende April und Anfang Mai 1934. Damals beauftragte Józef Piłsudski ausgewählte Offiziere der polnischen Armee, die Hauptquelle der Bedrohung für Polen in der Zukunft zu identifizieren – ob diese direkt mit den Plänen Berlins oder Moskaus zusammenhängt. Kazimierz Sosnkowski gab ebenfalls eine Antwort, die er ausführlich begründete. Der Text versucht, seine Antworten im Hinblick auf die verwendeten Argumente und die Überprüfung allgemeiner Prognosen für die Zukunft zu bewerten.

Schlüsselwörter: Kazimierz Sosnkowski, Józef Piłsudski, Deutschland, UdSSR

Kazimierza Sosnkowskiego ocena zagrożenia militarną agresją ze strony Niemiec i ZSRS w odpowiedzi na pytanie skierowane do polskich oficerów przez Józefa Piłsudskiego w kwietniu 1934 roku

Streszczenie: Artykuł przedstawia wydarzenia na przełomie kwietnia i maja 1934 r., gdy Józef Piłsudski zlecił wybranym oficerom Wojska Polskiego ustalenie głównego źródła zagrożenia dla Polski w przyszłości – czy jest ono bezpośrednio związane z planami Berlina, czy Moskwy. Kazimierz Sosnkowski również udzielił odpowiedzi, którą obszernie uzasadnił. Tekst podejmuje próbę oceny jego odpowiedzi pod względem użytych argumentów oraz weryfikacji ogólnych prognoz w przyszłości.

Słowa kluczowe: Kazimierz Sosnkowski, Józef Piłsudski, Niemcy, ZSRS

